

Samorządy chcą rozmawiać o przyszłości Funduszu Pracy

Kategoria: Polityka Społeczna

Opublikowano: sobota, 28, październik 2017 12:55

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odłony: 1784

Przy okazji omawiania na październikowym posiedzeniu plenarnym Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2018. samorządy zwróciły uwagę na Fundusz Pracy.

Marek Wójcik, ekspert Związku Miast Polskich zapytał stronę rządową o jego przyszłość. W zasobach funduszu znajdują się bowiem niewykorzystane środki. - *Przychody tego funduszu rosną. W ubiegłym roku to było 12,1 mld zł, czyli o 1 mld więcej niż planowano. Niewykorzystane środki z funduszu w ubiegłym roku wynosiły 6,2 mld zł, a na początku 2017 r. 7,3 mld zł. Według mojej oceny, w 2019 roku oszczędności funduszu zrównają się jednorocznym wpływom na o rzecz tego funduszu.*

Ekspert wskazywał, że głównym celem funduszu było wspieranie bezrobotnych i pracodawców. Obecnie sytuacja na rynku pracy się poprawiła. Dlatego być może warto rozważyć, na co można przeznaczyć niewykorzystane środki. Marek Wójcik podkreślił też to, że samorządy są największym pracodawcą w Polsce. - *To my płacimy 2,45 proc. podstawowej składki, natomiast nie wszyscy składkę płacą. Na Fundusz Pracy składki nie płacą ubezpieczeni w KRUS, duchowni, tylko część osób korzystających ze wsparcia pomocy społecznej, niektóre grupy pracodawców działających na rzecz zasób niepełnosprawnych.*

Jak podawał Marek Wójcik, wolne środki funduszu pracują na lokatach i tylko w ubiegłym roku kwota samych lokat wyniosła 98 mln zł.

Tymczasem Fundusz Pracy mógłby służyć na wsparcie doksztalcania nauczycieli. - *Dzisiaj samorządy terytorialne zmuszane do tego, aby wydzielać do 1 proc. subwencji i przekształcać na doksztalcanie nauczycieli. Kwestie doksztalcania finansowane są z funduszu pracy, głównie to są rezydenci. Nawiasem mówiąc, w ubiegłym roku była to kwota 836 mln zł. Pielęgniarki, położne, pracodawcy, pracownicy, którzy korzystają z krajowego funduszu szkoleniowego. Nie widzę powodu, dlaczego nie można byłoby rozszerzyć tego zapisu na nauczycieli. To byłaby kwota ok. 260 mln zł. – mówił.*

- *W aktualnie procedowanej ustawie o finansowaniu oświaty samorządowi zabiera się część subwencji oświatowej na doksztalcanie nauczycieli, która trafia do wojewodów. Przyznaje, że nie znajdują uzasadnienia dla tego typu działań. Natomiast ustawa jest w tej chwili procedowana i wynika z tego, że z naszych samorządowych pieniędzy będziemy uzupełniali braki kadrowe kuratorów oświaty, którzy realizują teraz sporo zadań zabranych samorządowi – podawał.*

Marek Wójcik odniósł się jeszcze do kwestii aptekarskich dyżurów nocnych i świątecznych. Jak mówił, regulator zażyczył sobie, aby pacjenci mieli dostęp do apteki nocą i w święta, nie przekazując ani samorządowi terytorialnym, ani aptekarskim żadnych środków na ten cel. Narodowy Fundusz Zdrowia twierdzi, że nie ma pieniędzy i podstawy prawnej, aby finansować to zadanie. Skoro regulator chce, żebyśmy mieli dostęp to niech za to zapłaci. Skoro z Funduszu Pracy finansowane są przeróżne przedsięwzięcia to wydaje się, że te, które wymieniał nie są egzotyczne i mogłyby także być finansowane z tego Funduszu.

Stanisław Szwed, wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej odpowiadając na propozycje strony samorządowej przyznał co prawda, że Polska ma rekordowo niski poziom bezrobocia, ale podkreślił, że sytuacja na rynku pracy jest zmienna i różnorodna – są bowiem tereny, gdzie bezrobocie jest nadal wysokie. Zwrócił też uwagę na to, że w rejestrach bezrobotnych jest ponad 60 proc. bezrobotnych długoterminowych, czyli powyżej 12 miesięcy. - *I to jest duży problem. Na te osoby musimy przeznaczać*

Samorządy chcą rozmawiać o przyszłości Funduszu Pracy

Kategoria: Polityka Społeczna

Opublikowano: sobota, 28, październik 2017 12:55

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odsłony: 1784

większe środki, aby ich aktywizować.